

Prof. dr hab. Juliusz Ryszard Sztychmiler
10-692 Olsztyn, ul. Janowicza 3/19
E-mail: Ryszard.Sztychmiler@uwm.edu.pl

Olsztyn, 22.07.2019 r.

R e c e n z j a

rozprawy doktorskiej mgra lic. Macieja Ireneusza Andrzejewskiego
pt.: Zasada kontradiktoryjności w systemie kanonicznego prawa procesowego

Zgodnie z decyzją Rady Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL, która 14.05.2019 r. powołała mnie na recenzenta w przewodzie doktorskim mgra lic. Macieja Ireneusza Andrzejewskiego oraz w odpowiedzi na prośbę Pana Dziekana prof. dr. hab. Andrzeja Herbata z 15.05.2019, niniejszym przedkładam swoją recenzję wymienionej rozprawy.

1. Prezentacja rozprawy

Recenzowana rozprawa mgra Macieja Ireneusza Andrzejewskiego napisana pod kierunkiem znanej kanonistki polskiej – dr hab. Marty Greszty-Telusiewicz, prof. KUL, w Katedrze Kościelnego Prawa Procesowego i przedstawiona na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL, obejmuje 257 stron formatu A-4.

Już we Wstępie rozprawy Autor zapowiada analizę zasady sporności głównie w kontekście prawnokanonicznym, a prawo polskie ma stanowić użyteczne „tło dla szerszego kontekstu omawianego zagadnienia (...) asumpt do szczegółowych analiz prawnokanonicznych, ubogacający niniejszą rozprawę o skróconą analizę prawnoporównawczą, ale także jako przyczynek do pogłębionej refleksji naukowej dotyczącej analizowanego zagadnienia w prawie Kościoła i prawie państwowym” (s. 6).

Wybór tematu Autor uzasadnił tym, iż w prawie kanonicznym niewiele dotychczas miejsca poświęcono zagadnieniu zasad procesowych (s. 7). W wyniku przeprowadzonej kwerendy stwierdził, że w języku polskim istnieją „tylko trzy opracowania dotyczące sporności procesów kanonicznych, (...) wszystkie zaś dotyczą wyłącznie kanonicznych procesów małżeńskich. Oznacza to tym samym, iż nie ma w polskiej literaturze kanonistycznej opracowań ujmujących zasadę kontradiktoryjności w kanonicznym procesie karnym-sądowym oraz kanonicznym postępowaniu sporno-administracyjnym przed Najwyższym Trybunałem Sygnatury Apostolskiej” (s. 9). A również w opracowaniach zagranicznych „problematyka zasady kontradiktoryjności w procesach kanonicznych w niewielkim stopniu stanowi przedmiot refleksji naukowej” (s. 9). Stąd Doktorant wysnuł wniosek, iż problem kontradiktoryjności jest mało opracowanym tematem, a więc wymaga dalszych opracowań.

Doktorant jasno określił cel swojej dysertacji: jest to „weryfikacja hipotezy badawczej zgodnie z którą w systemie prawa kanonicznego aktualizuje się zasada

kontradyktoryjności, mimo iż nie jest ona *expressis verbis* wpisana normą pozytywną do CIC. (...) Kwestią fundamentalną dla badań jest już samo omówienie warunków konstytuujących zasadę kontradyktoryjności w odniesieniu do wszystkich wyodrębnionych form procesu kanonicznego, co nie miało dotychczas miejsca. Porównanie zaś zasady procesowej w prawie kanonicznym i prawie polskim”, pozwoli na określenie konstytutywnych cech kontradyktoryjności i „rozpoznania tych elementów, które pozbawiają ją skuteczności w obu porządkach prawnych” (s. 10). Wypada tu zauważyć, że warunki czyli konstytutywne cechy kontradyktoryjności Doktorant określił już w rozdziale I (a nawet we Wstępie), zaś analiza i porównanie realizacji tej zasady w obydwu porządkach prawnych następują w rozdz. II-V.

Zasadnicza część rozprawy doktorskiej mgra Macieja Andrzejewskiego składa się ze wstępu (s. 6-14), pięciu rozdziałów (s. 15-221) i zakończenia (s. 222-226). Część ta poprzedzona jest wykazem skrótów (s. 4-5), zaś na końcu zamieszczono bogaty wykaz bibliografii (s. 227-256) oraz dołączono streszczenia pracy w języku polskim i angielskim (s. 257). Słusznie do zbadania podjętej problematyki zastosował Autor metodę dogmatyczno-prawną, prawno-porównawczą, a w pewnym zakresie także metodę historyczno-prawną (zob. s. 13).

Rozdział pierwszy dotyczy kontradyktoryjności jako zasady procesowej. Słusznie Autor pisze, że ma on „istotne znaczenie, tak dla nauki polskiego prawa procesowego, jak i doktryny prawa kanonicznego” (s. 10). Określone w tym rozdziale warunki kontradyktoryjności traktuje Autor jako model w określaniu zakresu obowiązywania zasady kontradyktoryjności w różnych rodzajach procesów kanonicznych i polskich postępowań sądowych. Już we wstępie Autor wyliczył „minimalne warunki dla istnienia kontradyktoryjnego procesu” (s. 10), do których zaliczył: 1) skargę jako impuls inicjujący prowadzenie procesu 2) możliwie dokładne oznaczenie przedmiotu procesu; 3) udział przeciwstawnych sobie stron toczących spór oraz podmiotu uprawnionego do jego rozstrzygnięcia; 4) równouprawnienie stron; 5) niezbędne minimum dyspozycyjności stron w procesie; 6) niezależność i bezstronność sądu jako biernego arbitra. Za cel szczegółowy przyjął „ustalenie, czy odpowiednio w każdej z trzech wyróżnionych rodzajów procedur prawa kanonicznego (spornej, karno-sądowej i sporno-administracyjnej) oraz odpowiadającej im formie w prawie świeckim (postępowanie cywilne, karne i sądowno-administracyjne), aktualizuje się każda z sześciu przyjętych dyrektyw zasady kontradyktoryjności” (s. 11).

Ustalając źródłosłów pojęcia kontradyktoryjność Autor słusznie wskazał na dwa elementy tego pojęcia, którymi są: „twierdzenia jednej ze stron, które stanowią *dictio* - mówienie, wypowiedzenie, natomiast twierdzenia przeciwne drugiej strony można określić jako *contra dictio*, czyli jednoczesne mówienie naprzeciw, zupełnie inaczej” (s. 19; podobnie s. 24-28 – w prawie polskim). Dlatego w sprawach o nieważność małżeństwa, w których oboje małżonkowie wnioskuje o stwierdzenie nieważności, szczególnie ważną stroną przeciwną jest obrońca węzła małżeńskiego. W prawie polskim w stosowaniu „zasady kontradyktoryjności w każdej z procedur sądowych na pierwszy plan wysuwa się aktywna rola stron w gromadzeniu i prezentowaniu materiału

dowodowego przed bezstronnym arbitrem w postaci sądu” (s.28). Autor trafnie prezentuje podstawowe wartości i cele zasady kontradycyjności oraz *ratio legis* przemawiające za jej wprowadzeniem do procedury sądowej: „Zasada kontradycyjności w najlepszy sposób zapewnia osiągnięcie celu w postaci zabezpieczenia podstawowych praw uczestnikom postępowania (...) zapewnia odpowiednie warunki dla zachowania pełni obiektywizmu i bezstronności sądu poprzez właściwe tej zasadzie ukształtowanie reguł postępowania dowodowego. Kontradycyjność gwarantuje również realizację prawa do rzetelnego postępowania jurysdykcyjnego, poprzez zachowanie „czystych reguł gry”, które umożliwiają stronom „walkę” o korzystne dla siebie rozstrzygnięcie” (s. 30). Słusznie Autor konstatuje, że „precyzyjne określenie warunków, jakie muszą być spełnione, aby proces rzeczywiście był kontradycyjny pozwoli na prowadzenie dalszych analiz dotyczących zakresu obowiązywania omawianej zasady w poszczególnych typach procesu kanonicznego i polskich procedurach sądowych” (s. 31). Zdanie to jest dodatkowym uzasadnieniem celowości podjęcia badanego tematu.

Doktorant przyjął, że w literaturze przedmiotu na ogół formułowano „cztery warunki, które muszą zostać spełnione, aby można było mówić o procesie kontradycyjnym, a są to: możliwie dokładne oznaczenie przedmiotu procesu; istnienie przeciwstawnych sobie stron toczących spór oraz organu procesowego rozstrzygającego ten spór; równouprawnienie stron toczących spór oraz niezbędne minimum dyspozycyjności stron w procesie” (s. 31). A sam we wstępie pracy sformułował 6 warunków, zatem przyjął (za Hofmańskim) 2 dodatkowe warunki kontradycyjności: skarga jako impuls inicjujący prowadzenie procesu oraz niezależność i bezstronność sądu jako biernego arbitra (s. 10-11, zob. s. 34). Zauważyć należy, iż Autor swoje rozważania o warunkach kontradycyjności *in abstracto* (s. 29-34) oparł tylko na opracowaniach dotyczących prawa polskiego, głównie na dotyczących postępowania karnego. Przyznał jednak później (s. 33), że warunek określany jako „minimum dyspozycyjności stron” nie obowiązuje w procesie karnym, choć w procedurze cywilnej stanowi on naczelną zasadę procesową. Doktorant zdecydował, że w dalszych częściach pracy poszczególne typy procesu będzie analizował uwzględniając wszystkie (6) wymienione wyżej warunki kontradycyjności procesu (s. 34).

Po przeprowadzeniu analiz w rozdziale I Autor zwięźle je podsumował. Ustalił, że „rozumienie zasady kontradycyjności w prawie kanonicznym jak i w prawie państwowym jest bardzo podobne i sprowadza się do założenia, w myśl którego istota tej zasady wynika ze sporności, a więc stawiania tezy przeciwnej. (...) dopiero z momentem postawienia dwóch przeciwstawnych tez dotyczących przedmiotu procesu powstaje kontradycja. Sporność stron postępowania prowadzi do celu jakim jest odkrycie prawdy o przedmiocie procesu niezależnie czy będzie to proces kanoniczny czy proces państwowy” (s. 58). Autor podkreślił też, że „celem żadnego procesu kanonicznego nie może być chęć udowodnienia przez stronę stawianej przez siebie tezy, ani tym bardziej wygranie procesu”, lecz „poznanie prawdy obiektywnej, które w efekcie przyczynić się ma do rozwiązywania zaistniałych w Ludzie Bożym konfliktów”. Słusznie Doktorant

podkreślił istotny wkład swojej pani Promotor „w usystematyzowanie wybranych zasad procesowych w sprawach kanonicznych o stwierdzenie nieważności małżeństwa” (s. 58).

Rozdział II, zatytułowany „Zasady kontradiktoryjności w polskich procedurach sądowych” (s. 60-105) służy jako tło prawnoporównawcze do szczegółowej analizy stosowania zasady kontradiktoryjności w systemie kanonicznych zasad procesowych. Dzięki analizom przeprowadzonym w tym rozdziale Autor ustalił, że we wszystkich trzech analizowanych procedurach sądowych (cywilnej, karnej i sądowno-administracyjnej) występują wszystkie elementy konstrukcyjne zasady kontradiktoryjności, choć ich znaczenie w każdym z typów procesu jest inne, a czasem niektóre wymagania kontradykcyjności nie są realizowane (zwl. s. 103-105).

Trzeci rozdział (s. 106-168) poświęcony został uregulowaniu zasady kontradiktoryjności w kanonicznym procesie spornym oraz w kanonicznych procesach specjalnych, przede wszystkim w procesach małżeńskich. Ważną konstatacją Autora jest ta, iż „zasada kontradiktoryjności najpełniej realizowana jest w postępowaniu jurysdykcyjnym, natomiast na innych etapach procesu, niewątpliwie doznaje znacznych ograniczeń” (s. 106). Dlatego szczegółowo analizuje on procesy sądowe, zaś tylko w niezbędnym zakresie zwraca uwagę na odrębności procesów o charakterze administracyjnym lub mieszanym. Skoro w praktyce tylko sprawy o orzeczenie nieważności małżeństwa należą do procesów ściśle sądowych, to im (poza normami ogólnymi odnoszącymi się do procesów spornych) Autor poświęcił (zgodnie z tytułem rozdziału) najwięcej uwagi. Doktorant ustalił, że postępowania o charakterze administracyjnym (procesy do dyspensy od małżeństwa zawartego a niedopełnionego oraz procesy w sprawie domniemanej śmierci małżonka) nie spełniają wszystkich warunków kontradiktoryjności, które zostały sformułowane w pierwszym rozdziale ocenianej pracy (s. 164-165). Podobnie jest z procesem o nieważność świąteń. Natomiast w procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa, zwłaszcza w procesie skróconym przed biskupem, a także w ustnym procesie spornym, w sprawach o separację, realizowane są wszystkie lub prawie wszystkie wymagania dotyczące kontradykcyjności. Szkoda, że Doktorant na końcu tego rozdziału (s. 168) nie dokonał takiego generalnego podsumowania spełnienia warunków kontradykcyjności w postępowaniach sądowych (jak to uczynił w stosunku do postępowań o charakterze administracyjnym).

Rozdział IV (s. 169-195) dotyczy zakresu obowiązywania zasady kontradiktoryjności w kanonicznym procesie karnym. Autor wykazał, że w karnym dochodzeniu wstępnym brakuje wielu elementów kontradykcyjności, bowiem nie ma tam przesłuchania podejrzanego, wskutek czego nie ma on nawet świadomości toczącego się przeciwko niemu postępowania, nie może zgłaszać żadnych wniosków o dokonanie określonych czynności w czasie śledztwa. W podobnej sytuacji pozostaje pokrzywdzony, który nie ma prawa udziału w czynnościach prowadzonych na tym etapie. Dochodzenie wstępne jest całkowicie inkwizycyjne, co negatywnie rzutuje na prawo oskarżonego do obrony, a w pozycji uprzywilejowanej stawia stronę oskarżającą (s. 192-194). Inaczej jest w kanonicznym procesie karnosądowym. Występują tam przeciwne strony procesowe, rzecznik sprawiedliwości wnosi i popiera skargę karną, oskarżony i jego adwokat mogą

podjąć procesową obronę swoich praw, a sędzia rozstrzyga konflikt (s. 194-195). Jednak w postępowaniu przygotowawczym podejrzany nadal nie ma żadnych uprawnień, gdyż toczy się ono poza jego wiedzą (s. 177-180). Zaś w postępowaniu karno-administracyjnym (które winno być wybierane przez ordynariusza tylko w najpoważniejszych sytuacjach), jeszcze trudniej jest chronić prawa oskarżonego (s. 176). Z literatury przytoczonej w tym rozdziale dowiadujemy się m. in., jak wielkie znaczenie w dziedzinie kanonicznego prawa karnego mają publikacje prof. A.G. Mizińskiego (s. 177-192; także s. 213-217).

Ostatni rozdział (s. 196-221) poświęcony został analizie dogmatycznej zakresu obowiązywania zasady kontrydiktoryjności w kanonicznym procesie sporno-administracyjnym czyli w postępowaniu przez Najwyższym Trybunałem Sygnatury Apostolskiej. W wyniku przeprowadzonych analiz Doktorant doszedł do wniosku, że prawie wszystkie warunki weryfikujące funkcjonowanie zasady kontrydiktoryjności są w tym procesie – w większym lub mniejszym stopniu – spełnione (zob. zwł. s. 219-221). Szkoda, że Autor nie przeanalizował tej zasady w normach dotyczących postępowań i rekursów administracyjnych, skoro analizował pod tym kątem normy dotyczące postępowań o dyspensę od małżeństwa niedopełnionego czy deklarację domniemanej śmierci.

Zakończenie rozprawy jest dobrym podsumowaniem osiągnięć całej pracy. Doktorant przedstawił w nim zasadnicze wnioski z przeprowadzonych badań oraz postulatory *de lege ferenda*. Uczynił to „na kilku płaszczyznach: pierwszej dotyczące *stricte* problematyki zasady kontrydiktoryjności; drugiej odnoszącej się do wniosków płynących z analiz kanonicznego procesu spornego, karnego i sporno-administracyjnego; trzeciej dotyczącej porównania zakresu obowiązywania zasady kontrydiktoryjności w sądowych procedurach kościelnych i państwowych; czwartej dotyczącej całego systemu kanonicznego prawa procesowego” (s. 222).

Doktorant ustalił, że zasada kontrydiktoryjności została podniesiona do rangi zasady procesowej, choć nie jest ona *expressis verbis* wyrażona w kodeksie w formie normy prawnej (a tylko wyinterpretowana z ogółu norm procesowych) i choć nie we wszystkich kanonicznych procedurach sądowych i administracyjnych (podobnie jak to ma miejsce w prawie polskim) realizowane są wszystkie aspekty kontrydiktoryjności (s. 222). Ustalił, że „minimalne warunki obowiązywania zasady kontrydiktoryjności najlepiej zrealizowane zostały w procesach o charakterze sądowym” (s. 223). Jednocześnie słusznie zauważył, że im więcej aspektów kontrydiktoryjności w określonym postępowaniu jest uznanych, tym bardziej chronione są w nim prawa osoby, zwłaszcza strony procesowej.

Porównując zakres obowiązywania zasady kontrydiktoryjności w prawie kanonicznym i w świeckim prawie polskim, Autor doszedł do wniosku, iż w największym zakresie warunki obowiązywania zasady kontrydiktoryjności zostały spełnione w kanonicznym zwyczajnym procesie spornym oraz w polskiej procedurze cywilnej, a w najmniejszym zakresie w kanonicznym prawie karnym i w polskim procesie karnym, zwłaszcza w fazie przedsądowej (s. 225-226).

Wśród sformułowanych przez Autora postulatów *de lege ferenda* (s. 223-225) wymienić i poprzeć warto:

1. Wprowadzenie obligatoryjności udziału profesjonalnego pełnomocnika w procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa, gdyż tylko dobrze wykwalifikowany prawnik jest w stanie toczyć równorzędny spór jurydyczny z obrońcą wężła.
2. Wprowadzenie do zwyczajnego procesu spornego, a więc także do procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa, możliwości udziału strony w przesłuchaniu świadka lub biegłego strony przeciwnej, podobnie jak ma to już miejsce w procesie ustnym i skróconym przed biskupem.
3. W dochodzeniu wstępnym w postępowaniu karnym wskazane byłoby obowiązkowe przesłuchanie podejrzanego z udziałem ustanowionego obrońcy, a także umożliwienie podejrzanemu składania wniosków o dokonanie czynności procesowych na tym etapie postępowania, aby dać mu możliwość obrony.
4. Należy dążyć do wprowadzenia do procesu karno-sądowego zasady domniemania niewinności, zgodnie z którą oskarżonego uważa się za niewinnego do czasu udowodnienia mu winy i stwierdzenia jej prawomocnym wyrokiem.
5. Należy dążyć do wprowadzenia dwuinstancyjnego sądownictwa administracyjnego w Kościele, celem lepszego zapewnienia prawa do obrony swoich praw podmiotom skarżącym akty administracyjne. W Polsce wskazane byłoby ustanowienie (przez Konferencję Episkopatu Polski, na podstawie istniejącego już prawa) trybunału administracyjnego I instancji.

2. Ocena rozprawy

a) Walory pracy

- 1) Doktorant prawidłowo określił temat, problematykę i metodykę pracy (s. 10-14). Dobrze zaprezentował problematykę jej poszczególnych rozdziałów, którą potem zgodnie z zapowiedzią zrealizował. Struktura pracy jest przejrzysta, prawidłowa, wyczerpująca badaną problematykę. Dobrze wykorzystał źródła i bogatą literaturę.
- 2) Autor nie tylko prezentuje własne ustalenia, ale podkreśla też zasługi uznanych kanonistów, specjalistów prawa procesowego, jak M. Greszata-Telusiewicz, kard. Z. Grocholewski (np. s. 42-43) czy bp A.G. Miziński. Słusznie podkreślił, że „Kanonistyka polska może poszczycić się dużym wkładem w rozwój badań nad zasadami kanonicznego procesu małżeńskiego, za sprawą prac opublikowanych przez M. Greszatę-Telusiewicz, która jako pierwsze dokonała ich klasyfikacji w procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa” (s. 7-8 i 234-236).
- 3) Za trafne wnioski Doktoranta wynikające z przeprowadzonych przez niego analiz, należy uznać m.in. te: „kanonistyka nie opracowała samoistnych warunków, które muszą zostać spełnione, aby zasada kontrydiktoryjności mogła zostać urzeczywistniona w modelu procesu kanonicznego (...) [RS: dlatego] dopuszczalne wydaje się przyjęcie w prawie kanonicznym warunków wypracowanych w teorii

- prawa, a oderwanych od konkretnego ustawodawstwa, jakie musi spełniać dany model procesu aby można mówić, iż występuje w nim zasada kontradiktoryjności” (s. 40).
- 4) Przydatne dla dalszych badań jest bliższe określenie zasady procesowej w sensie abstrakcyjnym (s. 40) oraz ustalenie, że zasada kontradiktoryjności w kanonicznym systemie zasad procesowych należy do grupy zasad organizujących *iudicium*, a także, iż wieloaspektowość kontradiktoryjności w procesie kanonicznym powoduje wyrażenie tej zasady tylko *implicite*, w normach kodeksowych, natomiast jej skuteczność odczuwalna jest we wszystkich stadiach procesu (s. 43). Szczególnie istotne znaczenie dla całego przebiegu procesu zasada kontradiktoryjności ma w kanonicznych procesach małżeńskich, gdzie zaliczana jest do zasad określających prawa i obowiązki uczestników tych procesów (s. 44).
 - 5) Wartościowe jest wyróżnienie zasad procesu kanonicznego, „które są charakterystyczne dla kościelnej procedury sądowej i nie są zasadniczo znane polskiemu prawu procesowemu” (s. 41).
 - 6) Interesująco Autor przedstawił aktualny stan prawny, jeśli idzie o uznanie i znaczenie zasady kontradiktoryjności, tak w prawie polskim jak i w kanonicznym: jej akceptację w prawie cywilnym i sądowno-administracyjnym oraz walkę o jej znaczenie w prawie karnym (s. 44-48).
 - 7) Z rozprawy wynika, że Doktorant zna dobrze nie tylko prawo kanoniczne, lecz także prawo polskie. Nie tylko przywołuje on opinie wybitnych prawników, także kanonistów, lecz odważnie określa też własne stanowisko (np. s. 185-186).

b) Mankamenty pracy i kwestie dyskusyjne

Praca nie ma mankamentów merytorycznych. Zawiera jednak dużo usterek technicznych i kilka kwestii dyskusyjnych, które należałoby konieczniej dopracować lub poprawić, zwłaszcza gdyby praca była kierowana do druku, na co ze względu na temat i wnikliwość opracowania zasługuje.

- 1) Spis treści mógłby być bardziej przejrzysty graficznie. Wszystko zapisane wielkimi literami i pogrubione sprawia wrażenie, że Autor wszystkie punkty uznał za bardzo ważne. A wystarczyłoby tak zaznaczyć tylko tytuły rozdziałów. Tym bardziej, że w rozprawie wszystkie tytuły pisane są małymi literami (jak w zdaniu).
- 2) Podważać można celowość zamieszczenia pewnych analiz, np. pkt. 1.4 (Weryfikacja warunków kontradiktoryjności postępowania w procesie kanonicznym) w rozdziale pierwszym, wprowadzającym. Można to było zamieścić np. w rozdz. III, co dałoby większą zwartość stosowania tej zasady w procesach kanonicznych.
- 3) Choć Doktorant na końcu każdego rozdziału zamieścił „Uwagi podsumowujące”, to należy zauważyć, że nie są to podsumowania najważniejszych ustaleń badawczych, lecz na ogół wnioski natury bardzo ogólnej, czasem nawet filozoficznej. Uwagi te bardziej odpowiadają nazwie „uwagi końcowe”, gdyż są one dalszymi uwagami, na

kanwie analiz z danego rozdziału (zwł. rozdziału III, IV i V). Lepiej byłoby dodać brakujące podsumowania wyników badań opisanych w danym rozdziale.

- 4) Skoro Doktorant zaliczył obrońcę węzła małżeńskiego do osób (urzędów), które szukają prawdy obiektywnej (s. 51), to szkoda, że nie zauważył w tym zakresie adwokata i jego obowiązku, aby w dowodzeniu przed sądem okoliczności, które świadczą za orzeczeniem nieważności małżeństwa, swoją posługą działał także na rzecz ustalenia prawdy obiektywnej. Nie podkreślił także wyraźnie zadań wikariusza sądowego w tym zakresie: który winien tak organizować pracę trybunału, aby jak najbardziej zapewniona była możliwość ustalenia prawdy.
- 5) Należałoby wyraźnie podać, że przytoczony na s. 184 (chwalebny) „wyjątek przewidziany w prawie partykularnym” o domniemaniu niewinności podejrzanego, zawarty jest w wytycznych Konferencji Episkopatu Polski.
- 6) Należy poprawić zapisy bibliograficzne:
 - a) przy opisie ustaw RP przydatne byłoby podanie źródła poznania (miejsca) ostatniego tekstu jednolitego (s. 227-228).
 - b) przy opisie artykułów w czasopismach i pracach zbiorowych bardzo korzystne byłoby podanie stron, na których one się znajdują (s. 228-252).
- 7) Należy poprawić inne, zbyt liczne, błędy literowe w całej pracy, np.

Miejsce:	jak jest:	jak winno być:
s. 9:	istniejące tylko trzy opracowania	istnieją tylko trzy opracowania
s. 22:	nasuwa się pytaniem	nasuwa się pytanie
s. 28:	Kontradyktoryjności jest utożsamiana	Kontradyktoryjność jest utożsamiana
..	w gromadzeniu i prezentowania	w gromadzeniu i prezentowaniu
s. 29:	podobnej jest	podobne jest
..	wpływ na proce cywilny	wpływ na proces cywilny
s. 32:	nie wiem o co „walczy”	nie wie o co „walczy”
s. 34:	w procedurze cywilne zachodzi	w procedurze cywilnej zachodzi
..	dopiero uwzględnienie wszystko	dopiero uwzględnienie wszystkiego
s. 48:	Najlepszy przykładem	Najlepszym przykładem,
..	czy kontradyktoryjności jest najlepszym sposobem	czy kontradyktoryjność jest najlepszym sposobem
s. 52:	papieża Franciszkany	papieża Franciszka
s. 56:	przeprowadzić dowodu z urzędu	przeprowadzić dowód z urzędu
s. 57:	zasada prawy odgrywa	zasada prawdy odgrywa
..	wspomina się o prawie formalnej	wspomina się o prawdzie formalnej
s. 58:	powstaje kontradycja	powstaje kontradycja
..	istnego wkładu	istotnego wkładu

Podobnego rodzaju błędy literowe są też na wielu innych stronach rozprawy, np. s. 94, 101, 104, 165, 166 (aż 8 błędów), 167 (5 błędów), 181, 183, 189, 190, 194, 218, 222 (5 błędów), 223 (3 błędy), 224 (7 błędów), 225, 226, 237, 257 (4 błędy).

Bardzo nielicznie występują zdania nieskończone (np. s. 52), niepełne (s. 257) czy

z użyciem błędnego słowa, co powoduje trudność odczytania sensu zdania (s. 220, przedostatni akapit).

3. Konkluzja

Przedstawiona rozprawa doktorska mgra lic. Macieja Andrzejewskiego ma duże znaczenie teoretyczne i praktyczne. Dokładnie prezentuje i analizuje on normy prawa kanonicznego oraz polskiego, omawiając je w kontekście literatury, zwłaszcza polskiej. Autor dobrze wykorzystał źródła do wskazanego w tytule tematu. Nie licząc błędów literowych, jest ona treściowo starannie napisana, układ pracy i spis treści są logiczne, język rozprawy jest poprawny i jasny. Autor wykazał się dobrą znajomością i stosowaniem metody naukowej, dobrą znajomością badanej problematyki, dużą wnikliwością badawczą oraz formułuje bardzo przemyślane i wyważone wnioski.

Praca doktorska mgra lic. Macieja Andrzejewskiego stanowi zatem oryginalne rozwiązanie przedstawionego we wstępie pracy problemu naukowego. Wszystkie wymienione wyżej walory naukowe omawianej pracy świadczą o tym, iż posiada on szeroką wiedzę teoretyczną w zakresie prawa kanonicznego. Rozprawa mgra lic. Macieja Andrzejewskiego spełnia wszystkie ustawowe wymagania stawiane pracom doktorskim w Polsce i na uczelniach kościelnych. Autor posiada zatem kwalifikacje do uzyskania stopnia naukowego doktora prawa kanonicznego.

Dlatego też, zgodnie z wymaganiami ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym (z 14 marca 2003, z nowelizacją z 3 lipca 2018), stawiam wobec Rady Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL, wniosek o przyjęcie rozprawy doktorskiej mgra Macieja Andrzejewskiego i dopuszczenie go do jej publicznej obrony, a następnie o nadanie mu stopnia naukowego doktora prawa kanonicznego.


Ks. prof. dr hab. J. Ryszard Sztymiler